

MAŁE MYŚLI NA NIEDZIELĘ 08/04/2018

ŹRÓDŁA BOŻEGO MIŁOSIERDZIA

Zgodnie z zamysłem Chrystusa, objawionym św. Faustynie, w dzisiejszą niedzielę wielkanocną przeżywamy Święto Miłosierdzia Bożego. To kolejna szansa na spotkanie ze Zmartwychwstałym. Starajmy się usilnie, razem ze św. Tomaszem Apostołem wpatrywać się w rany Zbawiciela, Boga, który pozwolił się zranić z miłości do nas. Rany Jezusa są dla nas znakiem Jego miłosierdzia, które przekracza wszelkie granice i ludzkie rozumienie. Na miłosierdzie Boże, powinien odpowiedzieć każdy wierny osobiście, ale także Kościół jako wspólnota. Starać się bowiem musimy kształtować w naszych sercach postawę miłosierdzia wobec braci. Ufam, że rozpoczynający się dzisiaj w Polsce Tydzień Miłosierdzia odnowi w nas wyobraźnię miłosierdzia.

Postarajmy się stanąć w tych dniach w sposób gorliwszy, niż zwykle w obecności miłosierdzia Boga, zwróćmy się w pokorze do Serca Jezusa, który z nieskończonej miłości do każdego z nas odpuszcza nam winy i umacnia łaską z wysoka.

Inspiracją dla ustanowienia w II Niedzielę Wielkanocną, zwaną obecnie Niedzielą Miłosierdzia Bożego było pragnienie Jezusa, które przekazała św. Faustyna. Pan Jezus powiedział do niej : „Pragnę, ażeby pierwsza niedziela po Wielkanocy była świętem Miłosierdzia (Dz 299). Pragnę, aby święto Miłosierdzia, było ucieczką i schronieniem dla wszystkich dusz, a szczególnie dla biednych grzeszników. W dniu tym otwarte są wnętrzości miłosierdzia Mego, wylewam całe morze łask na dusze, które się zbliżają do źródła miłosierdzia Mego”.

Obserwując życie dostrzec można jedno bardzo niepokojące zjawisko. Ja osobiście ten stan duszy człowieka określam jako stałe wewnętrzne zamieszanie i życie w napięciu. Dlaczego? Czy przyczyną tego stanu nie jest fakt, że tak dobrą sprawę nie spotkaliśmy jeszcze w naszym życiu Jezusa Chrystusa Zmartwychwstałego. Nadal Go nie rozpoznajemy. Ciągłe jest nam obcy, daleki i nieznan. A to On przecież jest źródłem Pokoju wewnętrznego. On jest tym, który pokój udziela obficie. On jest Panem pełnym Miłosierdzia i to Jego czcimy właśnie dzisiaj.

Jezus ukazując się po zmartwychwstaniu swoim uczniom, pozdrawia ich właśnie tymi słowami : „Pokój wam”. Myślę, że również nas pozdrawia tymi słowami : „Pokój Tobie, przestań się martwić i niepokoić twoimi grzechami, przestań się lękać. Jam zwyciężył świat i zło. Jam jest Pierwszy i Ostatni i żyjący. Zaufaj mi i złóż swoje grzechy, troski, lęki i niedostatki na mnie. Ja już je poniosłem na krzyż i zwyciężyłem, a tobie przynoszę pokój!” A źródłem naszego wewnętrznego niepokoju są nasze grzechy, nasze błędy, nasze sumienie, które nas obwinia i nie daje spokoju. Może więc nie bez racji Kościół zaleca „przynajmniej raz w roku spowiadać się, a w czasie Wielkanocy Komunię Świętą przyjmować”? Może tu właśnie leży klucz do rozwiązania naszego dylematu i do uzyskania pokoju? A może trzeba po prostu wrócić i zobaczyć źródło Bożego Miłosierdzia, z którego wszelkie łaski (życie Boże) wypływają?

Znajdźmy Miłosierdzie Boże, a wtedy zobaczycie prawdziwie nasze życie w Nim i z Nim.

Wasz Przyjaciel

